

Sygn. akt I ACa 895/17

Sygn. akt I ACz 892/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Startek

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. H., K. H., M. H. (1), J. H., L. H.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 31 lipca 2017 roku, sygn. akt I C 968/15

oraz zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie II zaskarżonego wyroku

I. oddala apelację,

II. zasądza od powodów: E. H., K. H., M. H. (1), J. H. i L. H. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) w W. kwoty po 1.620 (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. oddala zażalenie,

IV. nie obciąża pozwanego kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym.

Danuta Jezierska Halina Zarzeczna Ryszard Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 895/17

UZASADNIENIE

Powodowie E. H., J. H., M. H. (1), K. H. L. H. pozwem złożonym w dniu 26 sierpnia 2015 r. wnieśli o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) w W. następujących kwot tytułem zadośćuczynienia za śmierć M. H. (2) w wypadku komunikacyjnym:

- po 150 000 zł na rzecz E. H. i J. H., jako rodziców zmarłej,

- po 120 000 zł na rzecz K. H., L. H. i M. H. (1), ajo rodzeństwa zmarłej,

z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty.

Pozwany Towarzystwo (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, że dowody zgromadzone w toku postępowania przygotowawczego wskazują jednoznacznie na to, że wyłącznie winną w spowodowaniu wypadku była piesza M. H. (2), co stanowi przesłankę egzoneracyjną.

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo i nie obciążył powodów kosztami procesu na rzecz pozwanego.

W uzasadnieniu wydanego wyroku, Sąd I instancji stwierdził, że poza sporem pozostawał fakt, iż pozwany Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. zawarł z posiadaczem samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Bezsporne jest także, że umowa powyższa obowiązywała w dniu 31 grudnia 2013 roku, kiedy doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym uczestniczyła M. H. (2) (córka i siostra powodów). Bezsporne jest także, że w następstwie tego zdarzenia M. H. (2) zmarła, a jej śmierć pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z potrąceniem przez samochód V. (...), kierowanym przez A. S.. Spór dotyczył natomiast przyczyn wypadku i oceny zachowania pieszej na drodze, a w szczególności tego, czy zachowanie to stanowiło wyłączną i zawinioną przyczynę wypadku, która stosownie do regulacji zawartej w art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. wyłącza odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego, a w konsekwencji pozwanego zakładu ubezpieczeń.

W ocenie Sądu, zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, dowodów z dokumentów oraz opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych, stwarzał wystarczającą podstawę do ustalenia, że wyłączną przyczyną wypadku z dnia 31 grudnia 2013 r. było nieprawidłowe i zawinione zachowanie pieszej M. H. (2). Podstawowe znaczenie dla ustalenia możliwego przebiegu zdarzenia oraz jego przyczyn miał w niniejszej sprawie dowód z pisemnej i ustnej opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych W. M. (1), która w ocenie Sądu jest w pełni przekonująca. Z opinii tej wynika, że bezpośrednią i jedyną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie M. H. (2), która poruszała się po jezdni w obszarze zbliżonym do środka jezdni, w warunkach niedostatecznej widoczności, w sytuacji gdy po prawej stronie drogi urządzona była droga dla pieszych oddzielona od jezdni poboczem trawiastym. Kierujący samochodem V. (...) reagując na zagrożenie w chwili powstania możliwości rozpoznania przeszkody na drodze (tj. pieszej), nie miał już możliwości uniknięcia wypadku. Kierowca mógł rozpoznać pieszą na drodze dopiero wówczas gdy przednia ściana samochodu znajdowała się ok. 17,8 m przed miejscem potrącenia, a reagując na zagrożenie w chwili powstania możliwości rozpoznania przeszkody na drodze kierowca nie miał już możliwości uniknięcia wypadku. Biegły ustalił ostatecznie, że prędkość kolizyjna samochodu V. (...) nie była niższa niż 61 – 69 km/h. Oznacza to, że kierującemu tym pojazdem nie można zarzucić by poruszał się z prędkością wyższą aniżeli dozwolona. Wprawdzie w protokole z oględzin wypadku drogowego zaznaczono, że do wypadku doszło w obszarze zabudowanym, gdzie ograniczenie prędkości wynosi 50 km/h, jednakże zapisy protokołu nie korespondują z dokumentacją fotograficzną miejsca wypadku, zeznaniami świadków, planem miejsca wypadku sporządzonym w toku postępowania przygotowawczego oraz wynikami oględzin odcinka drogi dokonanych przez biegłego. Z oględzin tych, a także z zeznań świadka A. S. oraz z oglądu terenu przeprowadzonego przez biegłego za pomoc przeglądarki (...) wynika, że odcinek drogi na którym doszło do wypadku

znajduje się poza obszarem zabudowanym w odległości kilkuset metrów od znaku D-43 wyznaczającego koniec obszaru zabudowanego gdzie dozwolona administracyjnie prędkość wynosi 90 km/h. Identyczne ustalenia znalazły się również w opinii biegłego M. M. wykonywanej na zlecenie Prokuratora w toku śledztwa. Wbrew stanowisku strony powodowej brak jest podstaw do przyjęcia, że znaki D-42 (obszar zabudowany) i D-43 (koniec obszaru zabudowanego) były ustawione nieprawidłowo, albowiem nie uwzględniały faktu, że odległość pomiędzy końcem obszaru zabudowanego i początkiem kolejnego jest mniejsza niż 300 m. Z oględzin przeprowadzonych przez biegłego na miejscu zdarzenia, których ustalenia przedstawia wykres na k. 297 wynika, że odległość pomiędzy ostatnimi zabudowaniami koło torowiska a znakiem D-43 wynosi 795 m, a zatem na tym odcinku drogi nie występuje sytuacja o jakiej mowa w pkt 5.2.48.1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach (Dz. U. z 2003 r. Nr 220 poz. 2181), który przewiduje, że jeżeli droga przebiega na przemian przez obszar danej miejscowości uznany za zabudowany oraz nieuznany za taki obszar, wówczas znak D-42 umieszcza się na każdej granicy obszaru zabudowanego. Jeżeli w danej miejscowości granica pomiędzy kolejnymi końcem i początkiem obszaru zabudowanego, wskazanymi znakami D-42 i D-43, byłaby mniejsza niż 300 m, to na tym odcinku nie umieszcza się znaków D-42 i D-43, wprowadzając ewentualne podwyższenie dopuszczalnej prędkości pojazdów znakiem B-33.

Mając powyższe na względzie Sąd przyjął, że dozwolona administracyjnie prędkość na odcinku drogi, gdzie doszło do wypadku wynosiła 90 km/h. Prędkość z jaką poruszał się kierujący samochodem V. (...) była natomiast niższa. Brak jest również podstaw do przyjęcia, że prędkość ta – ustalona przez biegłego w przedziale 61 – 69 km/h była prędkością niebezpieczną w warunkach panujących wówczas na drodze. Z przyjętej powszechnie zasady ograniczonego zaufania kierowcy w stosunku do innych uczestników ruchu drogowego nie można wyprowadzić wniosku, że kierowca pojazdu poruszanego za pomocą sił przyrody, jadąc w terenie niezabudowanym w porze nocnej, musiał się liczyć z możliwością pojawienia się na drodze przeszkody nie oświetlonej, a w konsekwencji tego prowadzić pojazd z taką szybkością, aby mógł on zatrzymać pojazd w każdej chwili przed taką przeszkodą. Dowody zebrane w niniejszej sprawie w sposób nie budzący wątpliwości dowodzą, że do wypadku doszło na odcinku drogi nieoświetlonym latarniami ulicznymi a piesza M. H. (2) nie miała przy sobie żadnych elementów świecących czy odblaskowych, które pozwoliłyby na jej dostrzeżenie z większej odległości.

Biegły wykluczył również sugerowaną przez stronę powodową wersję zdarzeń, według której samochód V. (...) miałby w wyniku olśnienia uderzyć w pieszą idącą rzekomo prawym poboczem. Tę wersję biegły ocenił jako nierealną z uwagi na ustaloną minimalną prędkość samochodu V. (...). Jazda z taką prędkością wszystkimi kołami po poboczu ze skarpą o znaczącym nachyleniu, musiałaby doprowadzić do wywrócenia pojazdu i zapewne jego rolowania po prawej stronie jezdni, a nadto musiałaby pozostawić ślady toczenia się bądź zarzucania kół samochodu. Nadto biegły podkreślił, że opis medyczny zawarty w protokole sekcyjnym nie pozostawia wątpliwości, że w chwili potrącenia piesza zwrócona była przodem i częściowo prawą stroną ciała w kierunku przedniej ściany samochodu V. (...). Na taki właśnie kierunek usytuowania pieszej w początkowej fazie potrącenia (tj. w chwili kontaktu zderzaka z nogami pieszej) wskazuje szczegółowy opis medyczny ujawnionego klina Messera, tj. charakterystycznego, klinowatego trójkątnego odłamu pośredniego wytwarzającego się przy złamaniu trzonu kości długiej. W świetle powyższego oraz przyjmując, że samochód V. (...) poruszał się właściwym dla kierunku jazdy pasem jezdni (tj. prawym patrząc w kierunku G.) należało uznać, że piesza w chwili kolizji zmierzała ku lewej krawędzi jezdni (patrząc w kierunku jej ruchu), po torze skośnym względem osi jezdni. Ustalenia te nie wykluczają sytuacji, że w chwili potrącenia piesza stała na jezdni, jednakże wszystko wskazuje na to, że jej lewa noga była raczej odwiedziona do przodu i obciążona, co pozwala przypuszczać że piesza była w ruchu.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd wykluczył również prezentowaną przez stronę powodową wersję jakoby kierowca samochodu A. (...) nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku ruchu używał świateł drogowych, co miało – zdaniem powodów – umożliwić kierującego pojazdem V. (...) dostrzeżenie pieszej z większej odległości. Faktem jest, że w postępowaniu przygotowawczym świadek A. S. zeznał, że pojazd jadący z przeciwka miał włączone światła drogowe, natomiast świadek D. G. (1) podawał, że oba samochody (tj. A. (...) i V. (...)) miały włączone światła drogowe.

Zeznając przed Sądem A. S. zaprzeczył, by miał włączone w samochodzie światła drogowe (przy czym świadek posłużył się określeniem „światła długie”), natomiast świadek D. G. (1) podał, że zarówno on w swoim samochodzie jak i samochód V. (...) miały włączone światła „do normalnej jazdy”, czyli światła mijania. Obaj świadkowie zaprzeczyli też, by samochód jadący z naprzeciwka oślepił ich tak jak to ma miejsce w przypadku włączonych świateł drogowych. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że zawarte w protokołach przesłuchania świadków w postępowaniu przygotowawczym zapisy odnoszące się do rodzaju świateł w pojazdach wynikały z mylnego nazewnictwa, tj. określenia świateł mijania nazwą „światła drogowe”, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy wskazują, że w rzeczywistości obaj kierowcy posługiwali się wówczas światłami mijania. Rozbieżności w nazewnictwie świateł mogły wynikać z tego, że światła drogowe powszechnie określane są w języku potocznym jako „światła długie”, a świadkowie zeznając w postępowaniu przygotowawczym nie przywiązywali wagi do stosowanej nomenklatury. Treść protokołów ich przesłuchania również nie wskazuje na to, by funkcjonariusz policji przeprowadzający przesłuchanie szczegółowo badał tę kwestię i dążył do jednoznacznego ustalenia czy świadkowie posługują się prawidłowym nazewnictwem. Ponowne przesłuchanie świadków przed sądem doprowadziło natomiast do wniosku, że w istocie tak nie było.

Wobec powyższego - zdaniem Sądu - biegły prawidłowo przyjął w opinii, że dla ustalenia możliwości rozpoznania pieszej w warunkach oświetlenia terenu miarodajne będą dane dotyczące zakresu widoczności jezdni w światłach mijania. Analiza tych danych doprowadziła do konkluzji, że rozpoznanie pieszej przez kierującego samochodem V. (...) mogło nastąpić w sytuacji gdy przednia ściana samochodu znajdowała się przed miejscem przyszłego potrącenia w odległości ok. 17,8 m, która to odległość – jak wcześniej wskazano – nie dawała kierującemu możliwości podjęcia jakichkolwiek manewrów obronnych przed zderzeniem z pieszą i uniknięcia potrącenia.

W sprawie nie wystąpiły także wątpliwości, co do sprawności technicznej pojazdu biorącego udział w wypadku. Stan ten badał krótko po wypadku biegły powołany w toku postępowania przygotowawczego i ustalenia te nie zostały w niniejszej sprawie skutecznie podważone.

Sąd analizując szczegółowo opinię biegłego, zeznania świadków i dowody z dokumentów doszedł do przekonania że to piesza M. H. (2) naruszyła zasady bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu drogowym i stworzyła stan zagrożenia na drodze, który doprowadził do wypadku. Zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym nakładają, bowiem na pieszego obowiązek poruszania się po chodniku lub drogą dla pieszych, a w razie ich braku - korzystania z pobocza. Dopiero, gdy w określonym miejscu nie ma wszystkich trzech wskazanych wyżej elementów pieszy ma prawo poruszać się po jezdni, trzymając się jak najbliżej jej krawędzi i ustępując miejsca przejeżdżającym pojazdom. Gdy pieszy porusza się jezdnią lub poboczem powinien iść lewą stroną drogi. Tymczasem M. H. (2) poruszała się po jezdni, w obszarze zbliżonym do środka jezdni w warunkach niedostatecznej widoczności, w sytuacji, gdy droga wyposażona była w drogę dla pieszych (chodnik), a stan poboczy trawiastych również umożliwiał ruch pieszych w ich obszarze. Za chybiony Sąd uznał argument podnoszony przez stronę powodową, jakoby przyczyną niekorzystania przez pieszą z chodnika był strach przed napaścią. Z zeznań świadków i powodów nie wynikało, by w tym miejscu w przeszłości dochodziło do jakiś niebezpiecznych zdarzeń, których mogła obawiać się M. H. (2). Od kiedy w tamtym miejscu położono chodnik ruch pieszych odbywał się po chodniku. M. H. (2) dobrze знаła ten odcinek drogi, albowiem często tamtędy chodziła do szkoły czy kościoła. Zachowania pieszej nie usprawiedliwia też fakt, że chodnik nie był oświetlony. Należy bowiem zauważyć, że jezdni w tym miejscu również nie była oświetlana latarniami ulicznymi, a zatem wchodząc na jezdnię piesza nie poprawiła sobie warunków marszu, natomiast stworzyła zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu.

Za bezzasadne Sąd uznał również sugestie strony powodowej że M. H. (2) znalazła się na torze jazdy samochodu V. (...) z powodu reakcji obronnej wynikającej z oślepienia jej przez samochód A. (...). Jak wyżej wskazano pojazd ten nie używał świateł drogowych, a nawet jeśli piesza zostałaby oślepiona światłami mijania tego pojazdu, to i tak nie uzasadniałoby to, aż tak dalekiego wtargnięcia na jezdnię. Z analizy dotyczącej kolizyjnego usytuowania pieszej jednoznacznie wynika, że w chwili wypadku znajdowała się ona w środkowej części jezdni zwrócona przodem do samochodu V. (...), a zatem tyłem do nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku samochodu A. (...). Takie usytuowanie pieszej wyklucza więc by mogła zostać oślepiona światłami pojazdu A. (...).

Stosownie do wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu strona przegrywająca proces obowiązana jest zwrócić stronie wygrywającej poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia swych praw lub celowej obrony. Zważając na to, że w rozpoznawanej sprawie żądania pozwu zostały oddalone, obowiązek zwrotu wszystkich kosztów należałoby nałożyć na powodów. Stosownie jednak do dyspozycji art. 102 k.p.c. - „w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami”. W niniejszej sprawie w ocenie Sądu zachodzą takie szczególne okoliczności wynikające z charakteru roszczenia dochodzonego przez powodów. Zapadłe w sprawie rozstrzygnięcie podyktowane jest charakterem sprawy - ustalenie przyczyn wypadku w którym śmierć poniosła M. H. (2) wymagało przeprowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego, w tym dowodu z opinii biegłego sądowego i dopiero jego wynik doprowadził do wniosków, że powództwo jest niezasadne. Przekonanie powodów o odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego za wypadek, który stosownie do art. 436 § 1 k.c. ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka można uznać za usprawiedliwione w dacie składania pozwu. Z tych względów mimo oddalenia powództwa Sąd nie obciążył powodów kosztami procesu na rzecz pozwanego.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego polegającej na pominięciu w tej ocenie:

A. zeznań świadków H. B. i M. H. (1), a także D. G. (1) chociaż z ich zeznań wynika wersja, iż pokrzywdzona poruszała się lewym poboczem jezdni. Ich zeznania są przeciwstawne do zeznań świadka A. S..

B. zeznań świadków M. S., D. G. (1), A. S., choć z ich zeznań wynika wersja sprzeczna z wersją wyrażoną w opinii biegłych sądowych M. M. i W. M. (1).

2. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 217 § 3 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków powodów o:

A. przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z organizacji i bezpieczeństwa ruchu drogowego na okoliczność ustalenia znaku drogowego w m. G.,

B. przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa ruchu drogowego dla ustalenia, które dla rozstrzygnięcia sprawy miałyby istotne znaczenie, czy zachowanie się poszkodowanej, która wbiegła na jezdnię i spowodowała kolizję, było ukierunkowane (bez względu na świadomość) tzn. nastawiane na wywołanie szkody, czy też była to reakcja odruchowa wywołana strachem;

3. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 309 k.p.c. przez pominięcie wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu, który dla rozstrzygnięcia sprawy miałby istotne znaczenie.

Mając powyższe zarzuty na uwadze, apelujący wnieśli o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie nieuwzględniającym powództwa (pkt. I wyroku) i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, a także o rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego,

ewentualnie

2. zmianę wyroku w części zaskarżonej - po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego uwzględniającego powództwo o zapłatę oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz każdego z powodów kosztów postępowania za I i II instancję według norm przepisanych.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i o zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wniósł zażalenie na postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie drugim wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 31 lipca 2017 r., zaskarżając je w całości i zarzucając naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie wystąpiły szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążania powodów kosztami procesu na rzecz pozwanego, w sytuacji gdy w niniejszej sprawie okoliczności takie nie wystąpiły.

W związku z powyższym skarżący wniósł o:

- 1) zmianę postanowienia poprzez zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
- 2) zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powodowie wnieśli o oddalenie zażalenia pozwanego w całości jako bezzasadnego i o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów procesu w postępowaniu zażaleniowym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu w całości.

Przed wszystkim podkreślenia wymaga, że Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji oraz jego rozważania prawne i przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań bez konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 r., sygn. akt V CKN 348/00). Ustalenia te Sąd Okręgowy poparł wnikliwą i rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena tych dowodów dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy wskazał, na jakich dowodach się oparł, akcentując, że na podstawie zebranego w sprawie materiału procesowego, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie właściwe przepisy prawa. Z takich ustaleń Sąd I instancji wywiódł w pełni zasadne wnioski, a sposób rozumowania przyjęty w uzasadnieniu wyroku jest rozważny i obejmuje także wszystkie twierdzenia podniesione przez strony w toku postępowania przed Sądem Okręgowym.

W konsekwencji dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego, funkcjonalnie odnosząca się do zarzutów apelacji, koncentruje się na tych aspektach, które eksponowano w apelacji, natomiast obszerność i szczegółowość tych wszystkich motywów, których apelacja nie zwalcza oraz tych, które Sąd Apelacyjny uznaje za własne, czyni zbędnym ich powtórzenie w toku dalszej argumentacji.

Sąd odwoławczy miał na uwadze to, że w wywiedzionej apelacji powodowie zarzucili naruszenie przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego, które miały polegać na wadliwej ocenie dowodów oraz oddaleniu i pominięciu wniosków dowodowych o istotnym znaczeniu dla rozstrzygnięcia sprawy.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu determinującego ocenę zasadności apelacji, a mianowicie nie przeprowadzenia przez Sąd I instancji wszystkich dowodów zawnioskowanych przez powodów, które w ich intencji miały na celu wykazanie, że przebieg wypadku był inny, a w szczególności, że nie można przypisać wyłącznej winy M. H. (2).

Co do wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z organizacji i bezpieczeństwa ruchu drogowego, należało podzielić stanowisko strony pozwanej, iż dowód ten nie miał istotnego znaczenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Kwestia ustalenia prawidłowości ustawienia znaku drogowego „koniec obszaru zabudowanego” nie ma bowiem żadnego związku z odpowiedzialnością pozwanego. Nawet bowiem w przypadku, gdyby okoliczność ta została potwierdzona, odpowiedzialnym za ten stan rzeczy byłby podmiot, do obowiązków którego należy prawidłowe ustawienie znaków drogowych. Apelujący zdają się pomijać, że swoje roszczenia kierowali wobec zakładu ubezpieczeń,

który świadczył ochronę w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczowi pojazdu mechanicznego. Kwestia ustawienia znaku nie ma więc w niniejszej sprawie żadnego znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego, gdyż z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż kierujący samochodem zastosował się on do oznakowania drogowego, nie przekraczając dozwolonej prędkości.

Odnośnie zaś wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychologa zauważyć należy, że dowód ten miał na celu ustalenie, czy zachowanie się poszkodowanej, która wbiegła na jezdnię i spowodowała kolizję, było ukierunkowane (bez względu na świadomość), tzn. nastawione na wywołanie szkody, czy też była to reakcja odruchowa wywołana strachem. Powodowie nie przedstawili jednak żadnego materiału dowodowego, który mógłby stanowić podstawę do sporządzenia opinii przez biegłego, a zatem ewentualna opinia miałaby charakter hipotetyczny i byłaby pozbawiona odpowiedniej mocy dowodowej, zwłaszcza, jeżeli uwzględni się to, iż do zadań biegłego nie należy zbieranie materiału potrzebnego do wykonania opinii i może on opierać się tylko na materiale procesowym zgromadzonym w aktach sprawy. Biegły pozbawiony byłby możliwości oceny stanu rozwoju małoletniej, a tym bardziej oceny jej zachowania w chwili zdarzenia. Biegły nie mógłby również w żaden sposób ocenić, czy małoletnia miała zamiar wywołania szkody, czy też nie. Zgodnie z art. 278 k.p.c. opinia biegłego służy stworzeniu sądowi możliwości prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. (a więc wiedzy wykraczającej poza objętą zakresem wiedzy powszechnej). Zadaniem biegłego zasadniczo nie jest więc poszukiwanie dowodów i okoliczności mających uzasadnić argumentację stron procesu, lecz dokonanie oceny przedstawionego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i właściwą ocenę prawną znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje.

W okolicznościach sprawy nie zachodziła również potrzeba przeprowadzenia dowodu z eksperymentu procesowego. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności opinia biegłego nie pozostawiały wątpliwości, co do okoliczności wypadku. Wyniki takiego eksperymentu nie mogłyby mieć natomiast decydującego znaczenia dla ustalenia, czy doszło do olśnienia kierującego pojazdem światłami samochodu nadjeżdżającego z przeciwnej strony i czy takiego olśnienia doznała również ofiara wypadku, gdyż niemożliwym byłoby dokładne odtworzenie wszystkich istotnych czynników, jakie wystąpiły w czasie wypadku (w tym rodzaju reflektorów i żarówek, ustawienia świateł, warunków pogodowych, widoczności, podatności oczu osób, których badania miałyby dotyczyć na światło, czy punktu, w który w danym momencie skierowany był wzrok)), a co za tym idzie, wyniki takiego eksperymentu miałyby wymiar czysto teoretyczny.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego przez pozwanego skutku, albowiem weryfikacja materiału dowodowego dokonana w postępowaniu odwoławczym potwierdziła prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Podkreślić należy, że art. 233 § 1 k.p.c. wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, LEX nr 56906) Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący powinien zatem w szczególności wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak

Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., sygn. akt II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002r., sygn. akt II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc się do stanowiska apelujących stwierdzić należy, że skoro argumentacja strony skarżącej mająca uzasadnić wadliwość oceny dowodów sprowadza się przede wszystkim do zakwestionowania opinii wydanej przez biegłego sadowego W. M. (1), analizę zarzutów powodów należy rozpocząć od porządkującej dalsze wywody uwagi dotyczącej wzorca jej oceny ukształtowanego w orzecznictwie i nauce prawa na tle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Wskazuje się zatem jednolicie, że opinia biegłego nie może podlegać ocenie sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej (naukowej lub technicznej) nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność, spójność wywodu i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98, LEX nr 46096)

Kierując się powyższymi kryteriami, stwierdzić należy, iż opinia biegłego W. M. (1) z uwzględnieniem opinii uzupełniającej, została sporządzona w sposób rzetelny, prawidłowy, wyczerpujący, a nadto zgodnie z postawioną tezą postanowienia dowodowego. Co istotne, opinia ta została wydana przez biegłego posiadającego odpowiednie wykształcenie, a zatem przez osobę kompetentną i dysponującą stosowną wiedzę specjalistyczną w zakresie oceny psychicznych następstw śmierci najbliższego członka rodziny powodów. Opierając ustalenia w niniejszej sprawie na podstawie opinii tego biegłego, Sąd Okręgowy słusznie nie dopatrywał się błędów i nielogiczności w ich treści. Wnioski biegłego uznać zatem należało za trafne i zasługujące na uwzględnienie, zwłaszcza, że korespondowały z innymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, a nadto biegły w ramach ustnej uzupełniającej opinii, złożonej na rozprawie w dniu 7 czerwca 2017 r. szczegółowo odniósł się do wszystkich zarzutów strony powodowej, wyjaśniając z jakich względów nie można przypisać odpowiedzialność za śmierć M. H. (2) kierowcy pojazdu, który ją uderzył. Biegły podtrzymując wydaną w sprawie opinię pisemną, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że to nieprawidłowe zachowanie się ofiary wypadku stanowiło wyłączną przyczynę jej śmierci. Nie pozbawione znaczenia jest przy tym to, że po złożeniu przez biegłego ustnych wyjaśnień, powodowie nie zgłaszali dalszych zastrzeżeń do opinii.

W konsekwencji stanowisko przedstawiane przez stronę apelującą w stosunku do opinii biegłego w istocie stanowiło wyłącznie polemikę z wnioskami biegłego mającą zrationalizować poglądy procesowe pozwanego i nie odwołującą się do całości materiału procesowego. Jako taka, polemika ta nie może być więc uznana za umotywowaną krytykę opinii uzasadniającą zmianę wyroku w postulowanym przez skarżącego kierunku.

Odwoływanie się zaś do zeznań świadków, z których miał - zdaniem powodów - wynikać inny przebieg zdarzenia, nie mogło przynieść oczekiwanych przez apelujących skutków, gdyż wnioski, jakie skarżący z fragmentów zeznań świadków wysnuwają, mają charakter spekulacji i w żaden sposób nie podważają trafności ustaleń Sądu I instancji, popartych właściwą analizą materiału dowodowego. Podkreślenia wymaga fakt, iż wbrew twierdzeniom apelujących, świadek H. B. jednoznacznie zeznał, że jadąc w kierunku G. (czyli w tą samą stronę, w którą poruszał się pojazd kierowany przez A. S.), w odległości około 50 metrów od miejsca wypadku minął pieszego idącego prawym pasem jezdni, przy jej krawędzi, a zauważył go tylko dlatego, że widoczne był światelko (karta 148). Zeznania te są całkowicie zbieżne z tymi, jakie H. B. złożył w postępowaniu przygotowawczym (karta 66 akt Ds. 2/14 Prokuratury Rejonowej w Gryficach). Z kolei kwestia, jakiego rodzaju światła używali A. S. i D. G. (1) w kierowanych przez nich pojazdach oraz stosowanego przez nich nazewnictwa została w logiczny i przekonujący sposób wyjaśniona przez Sąd Okręgowy i nie ma wystarczających przesłanek do podważenia konstatacji, że były to światła mijania, a rozbieżności w zeznaniach świadków wynikały z błędnego posługiwania się określeniami, które w rzeczywistości nie odnosiły się do tego rodzaju światel, które świadkowie mieli na myśli. Wykluczyć także należy tezę, że doszło do olśnienia A. S. i to mogło spowodować, że na czas nie dostrzegł on pieszego, gdyż taka wersja nie znajduje potwierdzenia w jego zeznaniach, a wrażenia osoby, która z nim jako pasażer jechała (M. S.), nie mogą być wprost odnoszone do kierowcy. Dywagacje zaś związane z miejscem znalezienia przez brata M. H. (2) jej telefonu komórkowego, nie mogą przesądzać o tym, że szła ona lewą stroną jezdni, skoro oczywistym jest, że na skutek tak silnego uderzenia, telefon mógł się przemieścić

kilka metrów w bok, a powodowie nie dostrzegają faktu, iż obudowa telefonu znajdowała się na środku jezdni (zdjęcie karta 230v)

Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie wykraczała więc poza ramy swobodnej oceny dowodów, toteż Sąd Apelacyjny zaakceptował ją i przyjął za własną. Biorąc pod uwagę treść opinii biegłego, Sąd odwoławczy uznał, że dowody z opinii biegłego stanowiły podstawę prawidłowych ustaleń faktycznych, przy dokonywaniu których Sąd I instancji brał również pod uwagę dokumenty oraz opierał się też na zeznaniach świadków, konstruując stan faktyczny znajdujący odzwierciedlenie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Szczególnego podkreślenia wymaga niepodważany przez apelujących fakt, iż wbrew obowiązującym przepisom Prawa o ruchu drogowym, M. H. (2) poruszała się nieoświetloną jezdnią, pomimo tego, że równoległe do niej był wytyczony chodnik dla pieszych, co przy uwzględnieniu nie zakwestionowanej skutecznie okoliczności, że kierujący samochodem, który potracił M. H. stosował się do obowiązujących znaków drogowych i że dostosował prędkość pojazdu do panujących warunków, wyklucza przypisanie odpowiedzialności za spowodowanie wypadku osobie objętej ochroną ubezpieczeniową pozwanego. Nie można bowiem odmówić racji stronie pozwanej, która podnosiła, że do wypadku by nie doszło, gdyby małaletnia przemieszczała się chodnikiem.

Nie można również pominąć tego, iż z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika domniemanie, że w chwili bezpośrednio poprzedzającej wypadek, M. H. (2) korzystała z telefonu komórkowego, gdyż wskazują na to zeznania świadka H. B., który widział przy mijanym pieszym światło, wyglądające jak światło telefonu (karta 148-148v), bilingi z czasem otrzymywania i wysyłania wiadomości tekstowych z telefonu, bezpośrednio poprzedzającym wypadek oraz znajdująca się na jezdni obudowa aparatu telefonicznego. Kierując się doświadczeniem życiowym, można więc przyjąć, tak jak podnosi to pozwany, iż korzystając z telefonu komórkowego, małaletnia mogła tak mocno skoncentrować się na jego ekranie, że w konsekwencji nieświadomie znalazła się na środku jezdni.

Mając zatem na względzie powyżej wskazane okoliczności oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy, a przede wszystkim tok rozumowania Sądu I instancji, nie sposób uznać, ażeby ziściło się eksponowane przez stronę skarżącą naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Tym samym Sąd Apelacyjny podzielił również ocenę prawną powództwa zaprezentowaną przez Sąd I instancji, który zasadnie przyjął, iż wyłącznie winną wypadku była M. H. (2), co stosownie do regulacji zawartej w art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. wyłącza odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego, a w konsekwencji pozwanego zakładu ubezpieczeń.

W tym stanie rzeczy apelacja powodów podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Nie zasługiwało również na uwzględnienie zażalenie pozwanego.

Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c., wyrażającym podstawową zasadę ponoszenia kosztów procesu, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Reguła ta jest uzupełniona zasadami kompensacji, słuszności i zawinienia (art. 100 do 104 i art. 110 k.p.c.). Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej. Możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążenia jej w ogóle tymi kosztami, uzależniona jest, stosownie do art. 102 k.p.c., od wyłonienia się w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych.

Przepis art. 102 k.p.c. nie konkretyzuje pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy, sądowi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r., II CZ 210/73, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r. III CZ 10/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2012 r. IV CZ 117/11, postanowieniu z dnia 11 lutego 2010 r., I CZ 112/09, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2012 r. III CZ 17/12). Podstawę do jego zastosowania stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej

kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszości i niesprawiedliwe. Należą do nich okoliczności związane z przebiegiem sprawy - charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne, ale mające jakiegokolwiek merytoryczne, obiektywne uzasadnienie, przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem - sytuacja majątkowa i życiowa strony (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r. V CZ 124/12).

Sąd Apelacyjny podziela także pogląd Sądu Najwyższego, że zastosowanie art. 102 k.p.c. i sposób skorzystania z tego przepisu jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od jego oceny zależy przesądzenie, czy taki szczególny wypadek wystąpił ze względu na okoliczności rozpoznawanej sprawy i czy uzasadnia on odstąpienie w całości albo w części od zasady obciążenia strony przegrywającej kosztami procesu. Ingerencja w to uprawnienie sądu w ramach rozpoznawania środka zaskarżenia na rozstrzygnięcie o kosztach procesu nie jest wprawdzie wyłączona, jednak ogranicza się tylko do sytuacji, gdy zastosowanie przez Sąd art. 102 k.p.c. nie zostało w ogóle uzasadnione lub jeżeli nastąpiło z rażącym naruszeniem reguł przewidzianych w tym przepisie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 r. III CZ 2/12).

Uzasadniając zastosowanie zasady pozwalającej na nieobciążaniu strony przegrywającej kosztami procesu, Sąd Okręgowy wskazał na to, że wydane w sprawie rozstrzygnięcie podyktowane jest charakterem sprawy - ustalenie przyczyn wypadku w którym śmierć poniosła M. H. (2) wymagało przeprowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego, w tym dowodu z opinii biegłego sądowego i dopiero jego wynik doprowadził do wniosków, że powództwo jest niezasadne. Przekonanie powodów o odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego za wypadek, który stosownie do art. 436 § 1 k.c. ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka można było uznać za usprawiedliwione w dacie składania pozwu.

Możliwość subiektywnego przekonania powodów o zasadności roszczeń, których weryfikacja wymagała przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, mogły stanowić uzasadnioną podstawę do zwolnienia powodów od obowiązku ponoszenia kosztów procesu należnych pozwanemu, zwłaszcza jeżeli uwzględni się niewątpliwą traumę, jaką powodowie przeżyli w związku ze śmiercią osoby, dla nich najbliższej. Nie bez znaczenia była również sytuacja życiowa i majątkowa powodów, która legła u podstaw przyznania im zwolnienia od kosztów sądowych. Te wszystkie okoliczności uwzględniane i oceniane łącznie stanowiły wystarczającą podstawę do uznania przez Sąd I instancji, że obciążenie powodów kosztami procesu byłoby w tej sytuacji sprzeczne z zasadami słuszości i nie uwzględniało możliwości finansowych pozwanych. Zasadnym było więc w związku z ich sytuacją ekonomiczną i stanem zdrowia W. M. (2), jak też przy uwzględnieniu charakteru sprawy, rozstrzygnięcie o kosztach przy zastosowaniu zasady wynikającej z art. 102 k.p.c.

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nie znalazł natomiast podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. również w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego, gdyż powodowie, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, mieli pełną świadomość przyczyn, dla których Sąd I instancji uznał, iż osoba ubezpieczana przez pozwanego nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, w wyniku którego poniosła śmierć M. H. (2), a sama zła sytuacja materialna i życiowa stron nie uzasadniała ponownego zastosowania tego przepisu. W związku z tym o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. oraz art. 105 k.p.c., przyznając powodowi jako stronie wygrywającej sprawę zwrot wynagrodzenia pełnomocnika, którego wysokość została ustalona stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia wskazanego w apelacji i przy uwzględnieniu stawek określonych rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, przyjmując, że z uwagi na tożsamość zarzutów apelacyjnych pozwanemu przysługuje zwrot jednego wynagrodzenia.

Danuta Jezierska Halina Zarzeczna Ryszard Iwankiewicz